

MONITOR

Na R. P. 1773.

Nro: XXV.

Dnia 27. Marca.

Reszta.

"Toż dopiero pływaiąc pomy-
"ślnie potym niezmierzo-
"nym Imion, Domow, Familij
"morzu, iakby za przewodniczym
"żeglarſkiey gwiazdy prowadze-

"niem przyſtąpiłby z przedłużo-
"nemi onychże liczbami, czyta-
"iącym uciążliwemi niezmiernie,
"bliżey do brzegu. Od Pana NN.
"liczyłby nieśmiertelnych Mężow
"Krolom, Senatowi, Woiewodz-
"twom, Powiatom, zgoła całemu
"Narodowi Polſkiemu wielce za-
"ſłużonych, od nich ukochanych,
"wynieſionych, pierwſzemi doſto-
"ieńſtwy ozdobionych, przydaiąc
"z Macierzyſtey krwie oſnowę o-
"boiey płci Oſob znakomicie wiel-
"kich. Miałby na obiaśnienie tey
"prawdy J. P. NN. ktorego chwałą
"brzmi ieſzcze Polſkie, Francuzkie,
"y Włoſkie Państwo: iakiżby mogł
"okazać blaſk Imienia NN. Miałby
„świeź-

"świeższey ieszcze pamięci JP. NN.
"światu szczegulnie ulubionego.
"Miałby na poparcie zamierzone-
"go wielbienia nie dawno ze-
"szłych z żalem nieukoionym Oy-
"czyzny J. Panow NN... Nako-
"niec do pożądanego przybiwszy
"brzegu iak skołatany nawałno-
"ściami żeglarz po przebytych
"szczęśliwie przepaścistych toniach,
"stanąwszy na pożądanym lądzie
"uwielbiłby wszystką zdolnością
"swoią I. P. NN. Godnego po-
"tomka tak wielkiego Oyca, łącząc
"do tychże naywybornieyszych po-
"chwał I. Panią NN. szczegulniey-
"szym opatrzności losem wybraną
"Matkę twoią. Tu znowu miałby

"otwar-

"otwarte niezmierzone pole do
"ſławienia Wielkich Imiennikow
"związkiem krwie Macierzyſtey
"z tobą połączonych II. PP. NNN.
"y innych ſetnych, w ktorych prze-
"dnieyſzą połowę Kroleſtwa zgro-
"madzoną widzę. Tu iakby go
"ſkłoniły do ſzczegulnieyſzych o-
"ſob przywiązane chęci byłby
"wielbicielem ſprawiedliwym mia-
"nowicie II. PP. N.N.N. okazuiąc
"w tey ſtworzoney troycy rowne
"doſkonałości, rownie wſpaniały
"umyſł. Nie mogłby przewieść
"na ſobie przez wſzelką ſłuſzność
"powinney wzmianki I. Pana NN.
"z grona wyżey liczonych wybrał-
"by ſobie ſtarożytny II. PP. NN.

„Dom

"Dom, à wſzyſtkę onegoż ſławę taką
"łatwością iak ſłońce w południu
"ſkazałby palcem w iedney iakby
"ſtworzoney nierozdzielnie parze
"I. Panu N. y I. Pani N. Tu wi-
"dząc Męża do wielkich dzieł na-
"rodzonego, à Panią nad wiek do-
"ſkonałą, cud świata à zaſzczyt
"Polſki ślicznemi natury y łaſki
"darami przybraną, piſałby prze-
"dnieyſze oboyga wyſławienia..
"Ta była pierwſza namiętność z
"nadmienioney uwagi gwałtownie
"przymuſzaiąca do pozwolenia
"pioru, przez wſzyſtkie ſzacunki
„przezacnych tych Imion y wdzię-
„czność dobroczynności twoiey.
„Lecz gdym ſobie wſpomniał wiek

„naſz

„nasz krytyczny na nic bardziey
„iak na Wielbicielow zawzięty;
„tudzież przez wzgląd na szczu-
„płość przytomnego dzieła, nie-
„chcąc z niego uczynić straszydła,
„z większą nad całe ciało głową...
„przeto obrałem raczey, podey-
„mować nagany wielu zadawnio-
„nemi napoionych zdańmi: niżeli
„prawdziwie rozumnych radą po-
„gardzić: ktora iuż zniosła zwy-
„czay ten liczenia Herbownych
„Domow, Imion y Osob."

[Patrzże W. M. Pan, co to teraz za *styl* rodzi się: znałże to *Cycero*? *Demosthenes*? lub inny Krasomowca sławny? znająż to nawet teraz przetartsze Narody? U nas iednak to grunt *Stylu*. Nie rozu-

miey

miey W. M. Pan że to tylko ieſt ſkutek mego wymyślenia: y owſzem iuż mam 20. nowych doſyć Xiąg, w ktorych mało co rożne pokażę W. M. Panu *Tropy y Fygury*. Ah! co za hańba dla Kraſomoſtwa! ieżeli W. M. Pan tego nie zganiſz tedy to wnyidzie w powagę, ile że w tych czaſiech wynaleziona ta ſztuka wymowy, w ktorych naſz Narod zdaie ſię naylepiey poczynać y myślić y mowić. Co to za prożna ſtrata czaſu: à naybardziey co za zakłocenie rozumu, napiſać Dedykacyi takiey arkuſz y drugi, à dzieło ſamo czaſem iako myſzy ogon. Zmiłuy ſię Dobrodzieiu, *caſtiganda ridendo* ta wymowa być powinna. Pokaż że ta

Buyno-

Buynomyślna kſztałtność wymowy tyleż warta, co y owe iuż dawniey od W. M. Pana zganione wybiegi: *Oy Dewotki od wodki, nie zaczynaycie Modlitwy, z wzdychaniem na gorzki bul! bul! bul! bul!* Ktoż to wie, czy ſię nie poſtrzegą te niezgruntowane z Oceanem o przepaściſtą głębokość certuiące rozumy.

Jeźli znaydę mieyſce w łaſce W. M. Pana z tą moią odezwą, będę miał honor nadgłaſzać ſię częściey, kontentuiąc ſię tym czaſem że mogę wyznać iż zawſze byłem Jego eſtymatorem à teraz zaczynam być prawdziwym W. M. Pana

Sługą.

A. Stylſki.

